

Sygn. akt I C 903/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Andrzej Kirsch

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Makać

po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2016 r. w Siedlcach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. W. (1)

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zadośćuczynienie

I. powództwo oddała,

II. zasądza od powoda A. W. (1) na rzecz pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwotę 3.617 (trzy tysiące sześćset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 903/14

UZASADNIENIE

W dniu 24 czerwca 2014r wpłynął do Sądu Okręgowego w Siedlcach pozew A. W. (1), w którym wniósł o zasądzenie od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. następujących kwot:

- 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią żony M. W., wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,
- 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią nienarodzonego dziecka, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Powód wniósł również o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu podniesiono, że w dniu 22 sierpnia 1997r w miejscowości W. doszło do wypadku drogowego, w którym na skutek odniesionych obrażeń zginęła żona powoda – M. W.. Sprawca zdarzenia K. D. został uznany za winnego spowodowania wypadku i skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Sokołowie Podlaskim z dnia 27 lipca 1998r w sprawie II K 32/98. Powód stwierdził, że w następstwie śmierci żony i nienarodzonego dziecka doznał bólu i cierpień psychicznych, które powinny zostać wynagrodzone. Wprawdzie wypadek miał miejsce kilkanaście lat temu, ale jego skutki są dla powoda odczuwalne do dnia dzisiejszego. Powód podał, że z żoną łączyła go niezwykle silna więź. Posiadali razem pięcioro dzieci i powód z niecierpliwością czekał na narodziny kolejnego potomka. Równie silna więź łączyła go z nienarodzonym dzieckiem. Powód stwierdził, że po śmierci żony jego sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu, co wyrażało się chociażby w tym, że pozostał na gospodarstwie sam z pięciorgiem dzieci. Zmuszony był godzić rolę

matki i ojca, robił to najlepiej jak potrafił. Powód podał, że na własne życzenie wypisał się ze szpitala, ponieważ musiał pracować w gospodarstwie i utrzymywać dzieci. Podniósł, że miał ogromne problemy natury psychicznej, popadł w depresję, ale bojąc się prosić o pomoc psychiatrów i psychologów, sięgnął po alkohol. Ponieważ nie był w stanie opiekować się dziećmi, oddał je pod opiekę teściowej. W dalszej części uzasadnienia pozwu powód A. W. (1) powołał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, w którym zostało potwierdzone, że dobrami osobistymi są: więzi emocjonalne pomiędzy najbliższymi, prawo do życia w rodzinie, ekspektatywa posiadania potomka. Dobra osobiste powoda zostały bezprawnie naruszone przez sprawcę wypadku drogowego. Na koniec powód stwierdził, że tragiczna śmierć żony M. W. i nienarodzonego dziecka stanowiły dla powoda bardzo ciężkie przeżycia i negatywnie wpłynęły na jego samopoczucie psychiczne.

W dniu 29 grudnia 2014r wpłynęła do akt sprawy odpowiedź na pozew pełnomocnika pozwanego, w której zasadniczo wniesiono o odrzucenie pozwu powoda A. W. (1). W przypadku nieuwzględnienia powyższego wniosku, pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany przyznał, że w wyniku zdarzenia drogowego z dnia 22 sierpnia 1997r śmierć poniosła żona powoda – M. W., która była w piątym miesiącu ciąży. Pozwany zakwestionował jednak w całości deklarowaną przez powoda więź z żoną i zwrócił szczególną uwagę na aspekt stosunków panujących w rodzinie powoda. Pozwany przywołał takie okoliczności, jak to, że powód nie zapewnił swoim dzieciom opieki po śmierci ich matki, bił je, zmuszał do ciężkiej pracy, zabraniał kontaktów z rodziną matki, nie kupował im niezbędnych lekarstw. Pozwany podniósł, że już po roku od śmierci żony powód związał się z inną kobietą. Tęsknota za matką, której powód nie potrafił u swoich dzieci ukoić, w połączeniu z sytuacją rodzinną, doradziła do samobójczej śmierci najmłodszego dziecka powoda – dziewięcioletniego A.. Pozwany stwierdził, że dramatyczna sytuacja w rodzinie była spowodowana nagannymi zachowaniami powoda, mającymi miejsce tak przed wypadkiem, jak i po tragicznej śmierci żony. Elementarne poczucie sprawiedliwości i słuszności winno skutkować oddaleniem roszczeń powoda A. W. (1). Zdaniem pozwanego, w oparciu o treść art. 5 kc – roszczenie powoda nie może korzystać z ochrony prawnej. Pozwany podniósł, że po stronie powoda nie powstała krzywda. Z ostrożności procesowej pozwany stwierdził, że roszczenie A. W. (1) jest zdecydowanie wygórowane. Nie znajduje również uzasadnienia roszczenie w zakresie odsetek ustawowych od zgłoszonych kwot (k. 44-50).

Postanowieniem z dnia 12 listopada 2015r Sąd Okręgowy w Siedlcach oddalił wniosek pozwanego o odrzucenie pozwu (k. 105-106).

Na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2016r pełnomocnicy stron podtrzymywali swoje dotychczasowe stanowiska. Pełnomocnik powoda popierał powództwo w takim kształcie, jak zostało to sformułowane w pozwie. Pełnomocnik pozwanego nie uznawał powództwa, wnosił o jego oddalenie w całości i podtrzymywał argumentację zawartą w odpowiedzi na pozew (stanowiska pełnomocników stron zarejestrowane na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2016r).

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

W dniu 22 sierpnia 1997 r. w miejscowości W. gmina S. doszło do wypadku komunikacyjnego polegającego na zderzeniu pojazdu marki P. o numerze rejestracyjnym (...), kierowanego przez K. D. z samochodem marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), kierowanym przez W. K.. W wyniku powyższego zdarzenia śmierć poniosła m.in. pasażerka pojazdu marki P. M. W..

Wyrokiem z dnia 27 lipca 1998 r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 32/98, Sąd Rejonowy w Sokołowie Podlaskim za winnego spowodowania przedmiotowego wypadku uznał K. D. (okoliczności bezsporne, potwierdzone odpisem wyroku k. 18-19).

W momencie przedmiotowego wypadku M. W. nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa, co jednakże nie miało wpływu na skutki wypadku, które wynikały ze zgniatania jej ciała przez deformujące się elementy wnętrza kabiny od odkształceń sprężystych. Ewentualne użycie pasów bezpieczeństwa przez M. W. nie uchroniło by jej przed powstaniem nieprzeżyciowych obrażeń ciała. Teoretycznie zaawansowana ciąża, w jakiej się znajdowała mogła stanowić względne przeciwwskazanie do podróżowania w pasach bezpieczeństwa (opinia Zakładu Medycyny Sądowej (...)w B. oraz

biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych k. 120 – 125 w sprawie Sądu Okręgowego w Siedlcach o sygnaturze I C 905/12).

Pojazd, którym poruszał się K. D. posiadał ważne wykupione w (...) S.A. ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej. Postanowieniem z dnia 16 lutego 2000 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt XX U 6/99, Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił upadłość wymienionego podmiotu. Jego zobowiązania przejął Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny z siedzibą w W. (okoliczności niesporne).

Przez wiele lat przed śmiercią żony M. W. – powód A. W. (1) nadużywał alkoholu. Pod wpływem alkoholu zwiększała się jego skłonność do zachowań autokratycznych i agresywnych. Od wielu lat powód znęcał się nad najbliższymi członkami swojej rodziny – żoną i dziećmi. Pod wpływem alkoholu, ale również będąc trzeźwym, A. W. (1) bardzo często bił swoją żonę M. W., lżył ją słowami wulgarnymi, wymuszał na niej stosunku płciowe, zmuszał ją do ciężkich prac w gospodarstwie rolnym nawet wówczas, kiedy była w zaawansowanej ciąży. M. W. była zalekniona, smutna, bała się swojego męża. Często uciekała do miejsca zamieszkania swojej matki J. G. (1). J. G. (1) była świadkiem, jak A. W. (1) kopał swoją żonę i ciągnął ją za włosy. Na miejsce zdarzenia została wezwana policja, ale przed jej przyjazdem powód uciekł z domu. M. W. bardzo często skarżyła się matce na zachowania swojego męża. Kiedy J. G. (1) odmówiła przekazania na rzecz zięcia (powoda) gospodarstwa rolnego, M. W. nie wiedziała jak to przekazać mężowi, bała się jego reakcji.

W 1997 roku powód A. W. (1) i M. W. mieli pięcioro dzieci: J. (wówczas 12 – letnią), B. (wówczas 11 – letnią), B. (wówczas 9 – letnią), J. (wówczas 6 – letniego) i A. (wówczas 4 – letniego). Powód nie potrafił zajmować się dziećmi we właściwy sposób. Tak samo jak nad swoją żoną, przez wiele lat znęcał się również nad swoimi dziećmi – bił je, będąc nietrzeźwym obnażał się przed dziećmi, zmuszał je do ciężkiej pracy w gospodarstwie rolnym. M. W. (matka) była jedyną osobą, która zajmowała się dziećmi, okazywała im czułość i dawała poczucie bezpieczeństwa. Chroniła je przed niewłaściwymi zachowaniami ojca. Na niej też ciążyły wszelkie obowiązki domowe i praca w gospodarstwie rolnym. Śmierć matki była dla dzieci głębokim wstrząsem psychicznym. Ich stan emocjonalny przybrał formę traumy.

Po śmierci M. W. jedynie na krótko zmieniło się postępowanie powoda A. W. (1). Małoletnie dzieci J., B., B., J. i A. pozostawały pod opieką ojca A. W. (1), który przez kolejne lata znęcał się nad nimi. Nadużywał alkoholu, bił je przewodem gumowym i elektrycznym po całym ciele, wyzywał, często zamykał dzieci na wiele godzin w pokoju, by mu nie przeszkadzały, zmuszał do ciężkich prac polowych, nie zapewniał im podstawowego utrzymania, nie pozwalał kupować niezbędnych lekarstw i zabraniał utrzymywania relacji z rodziną matki. Na dzieci spadł nadto ciężar wszystkich obowiązków, które wcześniej wykonywała ich matka, m.in. gotowanie, pranie, sprząatanie, obrządzenie zwierząt gospodarskich i wiele innych, którym nie były w stanie podolać.

Już po upływie około roku po śmierci żony M. W., powód A. W. (1) zaczął się spotykać z kobietą G. O.. Małoletnie dzieci A. W. (1) ostrzegały ją, że ich ojciec będzie ją traktował, jak miało to miejsce w przypadku ich matki M. W.. W okresie od 2000 do 2003r powód znęcał się również nad konkubiną G. O..

Tęsknota za matką w połączeniu z bardzo trudną sytuacją rodziną doprowadziła do tego, iż najmłodszy z rodzeństwa A. W. (2) w wieku 9 lat popełnił samobójstwo.

W 2002r do sprawy III RNs 65/01 toczącej się przed Sądem Rejonowym w Sokołowie Podlaskim, została sporządzona opinia psychologiczna, w której rozpoznano u powoda osobowość autorytarną. Przejawiała się ona – dążeniem do zdominowania i podporządkowania otoczenia, niskim poziomem empatycznej wrażliwości na potrzeby i emocje przeżywane przez innych ludzi, dość wysokimi wymaganiami i rygoryzmem, sztywnością zasad, a także tendencją do schematycznych, czarnobiałych ocen rzeczywistości. Stwierdzono również, że nadużywanie alkoholu i cechy osobowości autorytarnej, utrwalone wzorce zachowań agresywnych, mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa i prawidłowego rozwoju dzieci.

Rodzina państwa W. była bardzo dobrze znana szkole podstawowej, do której uczęszczały dzieci Małżonków W.. Ze szkołą kontaktowała się wyłącznie matka dzieci – M. W.. Dzieci były pod ciągłą opieką pedagoga i psychologa

szkolnego. Były one zależnione, wystraszone, ciche, wycofane. Bardzo często opowiadały o przemocy stosowanej wobec nich oraz ich matki.

Wyrokiem z dnia 13 listopada 2003 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 122/03, A. W. (1) został skazany za znęcanie się nad dziećmi w okresie od **1996r do 13 marca 2003r**, zaś nad konkubinią G. O. w okresie od 2000r do 13 marca 2003r (wyrok wraz z uzasadnieniem k. 563 i 565-588 akt II K 122/03 SR w Sokołowie Podlaskim).

Na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Sokołowie Podlaskim wydanym w sprawie III RNsm 25/03, małoletnie dzieci J., B., B. i J. trafili do rodziny zastępczej w osobie babci J. G. (1) (postanowienie k. 8 akt III RNsm 25/03 SR w Sokołowie Podlaskim).

Dzieci A. i M. małżonków W. (obecnie dorosłe) do dnia dzisiejszego zmagają się z traumą, która jest wynikiem wieloletnich, trwających przez okres ich całego dzieciństwa, skrajnie nagannych zachowań ojca.

Powód zgłosił swoje roszczenie pozwanemu, ale na etapie likwidacji szkody przyznane zostało i wypłacone powodowi jedynie odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Pozwany odmówił jednak wypłaty na rzecz A. W. (1) zadośćuczynienia.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów: zawiadomienia (...) w W. z dnia 12 czerwca 2012r i 6 sierpnia 2012r (k. 13 i 22), odpisu skróconego aktu zgonu M. W. (k. 17), odpisu wyroku Sądu Rejonowego w Sokołowie Podlaskim wydanego w dniu 27 lipca 1998r w sprawie II K 32/98 (k. 18-19), zeznań świadków Z. F., B. S., J. G. (1), J. M. i L. G. zarejestrowanych na rozprawie w dniu 24 lutego 2016r, zeznań świadka B. W. zarejestrowanych na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2016r, częściowych zeznań powoda A. W. (1) zarejestrowanych na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2016r, opinii psychologicznej sporządzonej przez M. J. (1) w sprawie SO w Siedlcach I C 905/12, opinii (...) w B. sporządzonej w sprawie SO w Siedlcach I C 905/12, wyroku Sądu Rejonowego w Sokołowie Podlaskim wydanego w sprawie II K 122/03 w dniu 13 listopada 2003r wraz z uzasadnieniem, opinii psychologicznej sporządzonej w dniu 11 marca 2002r w sprawie SR w Sokołowie Podlaskim III RNs 65/01, postanowienie SR w Sokołowie Podlaskim wydane w dniu 25 czerwca 2003r w sprawie III RNsm 25/03.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W ocenie Sądu Okręgowego, zanim zostanie dokonana ocena zasadności roszczenia powoda, zwłaszcza w kontekście wskazanej przez jego pełnomocnika procesowego podstawy prawnej, należy poczynić kilka uwag natury ogólnej.

Nie może budzić wątpliwości, iż z uwagi na datę śmierci żony powoda M. W. oraz ich nienarodzonego dziecka (22 sierpnia 1997r.), podstawą żądania zapłaty zadośćuczynienia za śmierć osób bliskich nie mógł być art. 446 par. 4 kc, który w tej dacie jeszcze nie obowiązywał. Faktycznie, w orzecznictwie w początkowym okresie obowiązywania art. 446 par. 4 kc istniał spór co do tego, czy roszczenia tego rodzaju dochodzone mogą być w stosunku do zdarzeń sprzed daty 3 sierpnia 2008 r., kiedy to ów przepis zaczął obowiązywać. Jednakże na chwilę obecną za ugruntowany uznać należy pogląd, iż więź pomiędzy małżonkami oraz rodzicami i dziećmi – jest niematerialną wartością przynależną członkom rodziny. Wiąż ta uznana została za dobro osobiste podlegające ochronie prawa cywilnego. Wprowadzenie art. 446 par. 4 kc doprowadziło jedynie do zmiany w sposobie realizacji roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, LEX nr 604152; z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10). Sąd Najwyższy ostatecznie przesądził też, że art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) - w brzmieniu obowiązującym przed dniem 11 lutego 2012 r. - nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 kc (uchwała z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, niepubl.).

Rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź, podlega zatem ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Wiąż rodzinna

odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w codziennych sprawach. Należy więc przyjąć, iż prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 kc i art. 24 kc. Spowodowanie śmierci osoby bliskiej może zatem stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 kc (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r. IV CSK 307/2009, OSNC 2010/C poz. 91, OSP 2011/2 poz. 15). Również w uchwale z dnia 22 października 2010 r. wydanej w sprawie o sygnaturze akt III CZP 76/2010 (OSNC 2011/B poz. 42), Sąd Najwyższy analizując skutki dodania par. 4 do art. 446 kc uznał, iż wzmacnia on pozycję najbliższego członka rodziny, jednak nie wyklucza stosowania także art. 448 kc, przy czym na podstawie art. 448 kc zadośćuczynienie pieniężne przysługuje najbliższemu członkowi rodziny za doznaną krzywdę wówczas, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Nie może zatem budzić wątpliwości, iż śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Dobrem tym jest więź dziecka ze zmarłym rodzicem, więź pomiędzy małżonkami, i prawo do życia w pełnej rodzinie. Jak stwierdził Sąd Najwyższy, nie każdą więź rodzinną automatycznie zaliczyć można do katalogu dóbr osobistych. Dotyczy to jedynie takiej więzi, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy.

Mając na uwadze powyższe, jedynie co do zasady za słuszne uznać należy stanowisko strony powodowej, iż podstawę przedmiotowego roszczenia stanowić mógł art. 448 kc w zw. z art. 23 i 24 kc.

Katalog dóbr osobistych wskazany w art. 23 kc nie jest katalogiem zamkniętym i zawiera jedynie przykładowe dobra osobiste podlegające ochronie. Takim dobrem może być więc także posiadanie rodziny i szczególna więź łącząca dzieci z rodzicami, więź łącząca małżonków. W sytuacji więc nagłego i przedwczesnego jej zerwania na skutek śmierci małżonka, dziecka, spowodowanej bezprawnym i zawinionym działaniem innego człowieka, aktualizuje się uprawnienie do żądania zadośćuczynienia od podmiotu ubezpieczającego pojazd sprawcy tego zdarzenia od odpowiedzialności cywilnej.

W przedmiotowej sprawie, sprawca wypadku drogowego posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S.A., której zobowiązania przejął Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W., co jest okolicznością bezsporną.

Przepis art. 34 Ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych wskazuje, iż z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną szkodę w związku z ruchem tego pojazdu będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia, utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Pojęcie szkody w polskim prawie cywilnym obejmuje zarówno szkodę majątkową sensu stricto, jak i szkodę niemajątkową w postaci krzywdy. W relacji do tak określonego zakresu szkody powstaje obowiązek jej naprawienia, poprzez odszkodowanie obejmujące zarówno odszkodowanie sensu stricto, jak i zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę. Ponadto, stosownie do art. 35 w/w ustawy ubezpieczeniem OC objęta jest odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Przy czym odpowiedzialność cywilna obejmuje także obowiązek naprawienia krzywdy, jeżeli wynika ona z ruchu pojazdu mechanicznego. Obowiązek naprawienia szkody, w tym także krzywdy w powyższym zakresie ma charakter zupełny, poprzez zapłatę odszkodowania lub odpowiedniej kwoty z tytułu zadośćuczynienia. W uchwale z dnia 20 grudnia 2012 r. wydanej w sprawie o sygnaturze akt III CZP 93/2012 (LexPolonica nr 4492033) Sąd Najwyższy stwierdził, iż art. 34 Ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 kc. Zadośćuczynienie przyznawane na podstawie tego przepisu kompensuje bowiem szkodę niemajątkową (krzywdę), której w związku ze śmiercią spowodowaną ruchem pojazdu mechanicznego doznają osoby najbliższe zmarłego na skutek naruszenia ich własnego dobra osobistego w postaci prawa do więzi rodzinnej. Powyższe, jak wynika z uzasadnienia w/w uchwały oraz uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2012 r. wydanej w sprawie o sygnaturze akt III CZP 67/2012 (LexPolonica nr 4001090), ma także

zastosowanie do przepisu par. 10 Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. – w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. 2000. 26. 310), które zastąpiło rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. o takim samym tytule (Dz. U. 1992. 96. 475) obowiązujące w dacie przedmiotowego wypadku. W obu Rozporządzeniach brzmienie par. 10 jest analogiczne. Wskazuje on, iż z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Mając na uwadze powyższe uznać należy, iż pozwany co do zasady ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku drogowego objęte przedmiotowym pozwem.

Przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 448 kc jest bezprawne i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r. wydany w sprawie o sygnaturze akt V CKN 1581/2000, LexPolonica nr 361049). Przyjęcie takiego stanowiska oznacza, iż podstawą zasądzenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia będzie każde zawinione działanie sprawcy, a więc zarówno w wypadku winy umyślnej, jak i winy nieumyślnej. Wobec treści wyroku Sądu Rejonowego w Sokołowie Podlaskim z dnia 27 lipca 1998 r., wydanego w sprawie o sygnaturze akt II K 32/98, nie ulega wątpliwości, że działanie sprawcy wypadku K. D. było bezprawne.

W tym miejscu podnieść należy, iż życie ludzkie nie ma ceny. Nie można bowiem wyrazić i ustalić w sposób ekonomiczny powstałej w związku z tym krzywdy, tym bardziej gdy śmierć osoby bliskiej ma charakter nagły i nieprzewidywany, i spowodowana jest wyłącznie działaniem osoby drugiej. Dolegliwości psychofizyczne powstałe w związku z taką tragedią nie koniecznie muszą się tu przejawiać w jakiejś chorobie. Chodzi o sam fakt i o powstałe w związku z tym cierpienia - pustkę, lęk i samotność. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 kwietnia 2006 r. (sygn. akt I CSK 159/05), przy ocenie, jaka suma jest odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem. Jak z kolei zauważył Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 22 lutego 2004 r. (sygn. akt II ACa 641/03), podstawowym kryterium dla ustalenia wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia jest rozmiar i intensywność doznanej krzywdy, ocenianej według miar obiektywnych, oraz stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo. Ustalając wysokość zadośćuczynienia należy uwzględnić również wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, niepubl.).

Przechodząc do oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, już na wstępie należy stwierdzić, że roszczenie powoda A. W. (1) było całkowicie bezzasadne i jednocześnie stanowiło jaskrawy przykład nadużycia prawa podmiotowego, o którym mowa w art. 5 kc.

Roszczenie powoda, zwłaszcza w kontekście poczynionych w sprawie ustaleń, o których nie sposób pisać bez emocji, jest zdumiewające! Stwierdzenie, które bardzo często przywoływane było w sprawie karnej oraz w sprawach rodzinnych toczących się z udziałem A. W. (1), w tym w licznych opiniach biegłych, że jego rodzina była patologiczna, w ocenie Sądu Okręgowego, należy uznać za głęboko krzywdzące dla nieżyjącej M. W. oraz jej dzieci J., B., B., J. i nieżyjącego A.. To nie oni byli patologiczni. Skrajnie patologiczny był wyłącznie mąż M. W. i ojciec swoich dzieci – powód A. W. (1). Człowiek o osobowości autorytarnej, niskim poziomie empatycznej wrażliwości, pozbawiony uczuć wyższych, przez wiele lat stanowiący realne zagrożenie dla życia i zdrowia swoich najbliższych. Jak wynika ponad wszelką wątpliwość z dowodów zgromadzonych w sprawie karnej, toczącej się przeciwko powodowi A. W. (1) oraz

szeregu sprawach rodzinnych – A. W. (1) przez wiele lat znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną M. W.. **Bił ją, kopał, ciągał za włosy, wymuszał na niej stosunki płciowe, lżył ją słowami wulgarnymi, wyganiał z domu, zmuszał do ciężkiej pracy w gospodarstwie rolnym nawet wówczas, kiedy była w zaawansowanej ciąży.** Co więcej, jak wynika z wyroku Sądu Rejonowego w Sokołowie Podlaskim, w okresie od 1996 do 2003r powód znęcał się nad swoimi dziećmi, a jego zachowania przybierały drastyczną formę. **Będąc pod wpływem alkoholu powód wszczywał wobec nich awantury domowe, znieważał je słowami wulgarnymi, zmuszał do opuszczania mieszkania, nie dawał pieniędzy na zakup leków, uniemożliwiał telefoniczne powiadomienie policji, kopał i bił po całym ciele przewodem gumowym i elektrycznym.**

Wszystkie powyższe okoliczności znalazły potwierdzenie w zeznaniach złożonych w niniejszej sprawie przez świadków: pedagoga szkolnego Z. F., nauczycielkę B. S., matkę M. W.– J. G. (1), brata M. W.– L. G. oraz córki powoda – J. M. i B. W., którym to zeznaniom Sąd w całości dał wiarę.

Chcąc zobrazować osobowość, postawę, zachowania powoda A. W. (1), wystarczy przywołać tylko nieliczne wypowiedzi świadków. Z. F. zeznała m.in. – „ojciec nadużywał alkoholu i stosował przemoc wobec rodziny, małżonki, wobec dzieci; ja nie spotkała takiego tragizmu w rodzinie, najmłodszy syn w tej rodzinie powiesił się w trzeciej klasie; kilka dni wcześniej był w moim gabinecie, siedział i machał nóżkami, opowiadał jak jego siostrze jest źle, nie mogą wejść do domu, wchodzą przez okna; chłopczyk mi mówił, że siostry są bite, nie mogą iść do koleżanek, są zaganiane do ciężkich prac w polu; ja rozmawiałam z córkami powoda, mam te słowa w głowie, że to było naprawdę ciężkie życie, że one przeszły tam całą rodziną coś strasznego; M. W. bała się powoda”. Z kolei B. S. stwierdziła – „wiem, że powód bił dzieci, wszystkie; po śmierci żony powód nie zapewnił dzieciom ani opieki, ani poczucia bezpieczeństwa”. O zachowaniach powoda dobitnie świadczą zeznania jego teściowej J. G. (2) – „w tej rodzinie było pijaństwo i bicie, powód pił i bił, bił moją córkę, widziałam jak powód bije moją córkę, ja policję wezwałam, on kopał i za włosy ciągnął; córka mówiła mi, że jest bita przez męża, bała się go; córka w ciąży musiała robić wszystko, i doić i poić bydło”. Nad wyraz szokujące są zeznania córki powoda J. M., która zeznała – „on bił, poniżał, wyzywał mamę; ja nieraz widziałam, jak ojciec bije mamę, bił ją ręką najczęściej; przez wiele lat musiałam chodzić do psychologa, aby odbudować to, na co się napatrzyłam; ja słyszałam jak zmuszał ją (mamę) do seksu; mama starała się ogarniać nas wszystkich, dbała o to abyśmy mieli co jeść, dbała o naszą naukę; ojciec był alkoholikiem, przychodził i zachowywał się jak po narkotykach, obnażał się, ganiał, nas; zabierał nas po alkoholu w pole, na ciągnik; po śmierci mamy byliśmy zaniedbani, ojciec nie zapewnił nam opieki, brakowało chleba; mama bała się ojca, ja też się bałam, moje rodzeństwo też; po ojcu spłynęło to jak z płotka, śmierć mamy i brata, może jedną łzę uronił; po pół roku ojciec znalazł sobie kobietę i już nią się zajmował (...)”. Niemalże identyczne w swojej treści były zeznania córki B. W. – „mama jak najwięcej robiła, dużo obowiązków spadło na nią, jeśli nie zdążyła czegoś zrobić, to tata ją bił; ojciec był do mamy wulgarny, mówił „k...”, „suko”; najbardziej mama cierpiała, była pokorną kobietą, co mogła zrobić kobieta z dziećmi, gdzie iść?; mama nie była szczęśliwa w tym związku, ale znosiła to dla dzieci; mama będąc w ciąży musiała obrządzać, jeśli ojciec się upił, nosiła kubły, musiała doić krowy; codziennie był strach przed ojcem (...)”.

Z tych tragicznych w swej treści zeznań wyłania się obraz dramatu rodzinnego, którego sprawcą był nie kto inny, jak sam powód A. W. (1). Doprowadził on swoją rodzinę do ruiny. Jako przykład długofalowych, negatywnych skutków dla małoletnich wówczas dzieci A. W. (1), można wskazać wnioski opinii biegłego psychologa, która została sporządzona w sprawie Sądu Okręgowego w Siedlcach o sygnaturze I C 905/12, w której zadośćuczynienia od (...) w W. dochodziły dzieci M. i A. W. (1). Biegła stwierdziła wówczas, że stan emocjonalny powodów (dzieci) po śmierci matki przybrał formę traumy. Z treści opinii wynika, że w ogromnej mierze było to spowodowane skrajnie nagannymi zachowaniami ojca, dlatego też tak dotkliwa była dla tych dzieci śmierć matki, osoby, która jako jedyna dawała małoletnim wówczas dzieciom poczucie bezpieczeństwa. Biegła zaznaczyła również, że trauma wywołała u dzieci zmiany w strukturze osobowości i dlatego wskazany był ich udział w terapii psychologicznej.

W zestawieniu ze zgromadzonym nie tylko w tej, ale również i innych postępowaniach sądowych materiale dowodowym, zeznania sióstr powoda M. R. i D. R. (1) oraz zeznania samego powoda A. W. (1) – rozpatrywać można w zasadzie w kategoriach ponurego żartu. W obliczu chociażby wyroku skazującego powoda A. W. (1) **za**

okres siedmioletniego znęcania się nad dziećmi, jak inaczej można traktować zeznania D. R. (2), w których stwierdziła – „moim zdaniem nie było raczej problemów w tej rodzinie, rodzina była szczerą i serdeczną, kochali się wszyscy; było rodzinnie i fajnie”! Obie kobiety wykazały się skrajnym brakiem obiektywizmu, a ich zeznania należy ocenić jako nieszczerze i nastawione wyłącznie na osiągnięcie celu w postaci korzystnego rozstrzygnięcia dla brata A. W. (1).

Jak zaznaczono we wcześniejszej części uzasadnienia, dobra osobiste to pewne wartości niematerialne łączące się ściśle z jednostką ludzką. Nie ulegało dla Sądu Okręgowego wątpliwości, że nie doszło do naruszenia jakichkolwiek dóbr osobistych powoda A. W. (1). Żeby tak się stało, to powód winien wykazać, że pełna, szczęśliwa, kochająca się rodzina, rzeczywiście była dla niego wartością. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do zgola odmiennych wniosków. Zachowania powoda polegające na wieloletnim uporczywym i wymyślnym znęcaniu się nad członkami najbliższej rodziny, biciu żony i dzieci (w przypadku dzieci kablami gumowymi i elektrycznymi), wypędzaniu z domu, lżeniu wulgarnie żony i dzieci, wymuszaniu na żonie stosunków płciowych, zmuszaniu żony i dzieci do ciężkich prac w gospodarstwie rolnym, zamykaniu w domu, uniemożliwianiu wezwania policji, odmowie przekazywania pieniędzy na zakup lekarstw - świadczą dobitnie, że A. W. (1) pozbawiony jest jakichkolwiek wartości i uczuć wyższych. Jak można zatem odpowiedzialnie twierdzić, że pełna, szczęśliwa i kochająca się rodzina była dla powoda wartością, kiedy jedynym wspomnieniem jego dzieci jest pijany ojciec, który lży wulgarnie i bije swoją żonę, bije swoje dzieci. Co gorsza, zachowanie powoda nie uległo zmianie także po śmierci żony M. W., kiedy to – w obliczu braku matki – należało poświęcić się dzieciom, zadbać o nie, o ich byt, rozwój i spróbować choć w części zrekompensować im brak matki. Powód tymczasem aż do 2003r znęcał się nad dziećmi, kiedy to zostały mu odebrane i umieszczone w rodzinie zastępczej u matki M. W.– J. G. (1). Córki powoda zeznały, że śmierć żony „spłynęła” po nim, ponieważ w niespełna rok po śmierci M. W., zaangażował się w związek z inną kobietą, wobec której nota bene już wkrótce zaczął się zachowywać jak wobec żony. Prowadzi to do wniosku, że posiadanie pełnej i szczęśliwej rodziny, składającej się z żony i dzieci, nie było dla powoda A. W. (1) żadną wartością. Dlatego też w jego przypadku, śmierć żony i nienarodzonego dziecka, nie zasługuje na jakąkolwiek rekompensatę finansową.

Na koniec warto zauważyć, że przedmiotowe roszczenie pełnomocnik powoda oparł na treści art. 23 i 24 kc w zw. z art. 448 kc, co oznacza ni mniej ni więcej, że domagał się on w niniejszej sprawie ochrony dóbr osobistych A. W. (1). Świadczy to o nieznajomości bądź niezrozumieniu obowiązującego w Polsce porządku prawnego. Należy polecić stronie powodowej lekturę orzecznictwa Sądu Najwyższego, w którym od dziesiątek lat ugruntowany jest pogląd, że aby móc skutecznie domagać się ochrony swoich dóbr osobistych, koniecznym jest szanowanie dóbr osobistych innych i właściwe w stosunku do nich postępowanie. Powód nie tylko, że przez wiele lat naruszał dobra osobiste członków swojej najbliższej rodziny, ale co gorsza – dopuszczał się wobec nich drastycznych przestępstw popełnianych, które godziły m.in. w ich zdrowie, wolność, nietykalność i integralność cielesną. W kontekście materiału dowodowego zgromadzonego w aktach tej sprawy oraz aktach spraw załączonych do niej, który przecież znany był pełnomocnikowi powoda, twierdzenia zawarte w uzasadnieniu pozwu o rzekomej więzi emocjonalnej powoda z jego żoną, o rzekomym uczuciu, którym ją darzył, brzmią jak szyderstwo z tragedii, jaka była udziałem dzieci powoda i jego żony M. W.. Trudno również o bardziej jaskrawy przykład nadużycia prawa podmiotowego, kiedy to osoba (mąż i ojciec), która doprowadziła swoją rodzinę do ruiny, obecnie domaga się pieniędzy w związku ze śmiercią dwojga jej członków.

Mając na uwadze powyższą argumentację, Sąd w oparciu o treść art. 23 i 24 kc w zw. z art. 448 kc – powództwo A. W. (1) jako całkowicie bezzasadne, a co więcej sprzeczne z elementarnym poczuciem sprawiedliwości, w całości oddalił. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 par. 1 kpc.